

LUBELSKI TYGODNIK SPORTOWY

POŚWIĘCONY WYŁĄCZNIE WYCHOWANIU FIZ. MŁODZIEŻY I SPRAWOM ROZWOJU SPORTU W WOJEW. LUB

Redaktor-Wydawca:

Augustyn Paszkowski.

Cena 50 groszy

Redakcja i Administracja:

Lublin, Orla 3. Telefon 100.

№ 8.

Lublin, Niedziela 26 października 1924 r.

Rok I.

MISTRZ POLSKI W PIŁCE NOŻNEJ.



L. K. S. „Pogoń”, na swem boisku po decydującym meczu z Ż. K. S. „Hasmonea”. Stoją od strony lewej: Słonecki, Zemanek, Gulicz, Wacek Kuchar, Dr. Garbień, Gebartowski, Szabakiewicz, Batsch, Fischer (trener), siedzą: Olearczyk, Görlicz, Hanke.

Boisko przy ulicy Lipowej.

Niedziela 26 paźdz. o godz. 3 popoł.

Zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy „A” pomiędzy

LUBLINIANKA — W. K. S. CHEŁM

Bilety od 50 groszy do 3 złotych w kasie przy wejściu.

O rozwiązanie problemu wychowania fizycznego.

Problem wychowania fizycznego znajduje się u nas wciąż jeszcze w stanie karygodnego zlekceważenia. Niema u nas właściwych metod tego wychowania, niema odpowiednich przepisów, ogarniających całokształt problemu. Krzewiący się w Polsce sport jest raczej ruchem samorzutnym, niekierowanym i niekontrolowanym, nie może przeto być świadectwem, ani miernikiem wychowania fizycznego.

Jeśli „wychowywać duchową istotę człowieka” znaczy systematycznie kształcić umysł i urabiać charakter — to „wychowywać ciało” powinno znaczyć: urabiać to ciało również mądrze i systematycznie, żeby, jak umysł i charakter, mogły dać człowiekowi i społeczeństwu maximum pożytku. Zatem problem oświaty i wychowania charakteru wiąże się b. ściśle z problemem wychowania fizycznego — i odwrotnie. Można często usłyszeć dziś zdanie o potrzebie reform nauczania i urabiania charakteru, — o potrzebie rozwiązania problemu wychowania fizycznego mówi się znacznie rzadziej, a niekiedy wrogo. Do użycia tego ostatniego wyrazu upoważniają mię, niestety, fakty, z którymi spotkałem się niedawno. Doprawdy, nie umiem wytłumaczyć sobie przyczyn tej „naszej” zadziwiającej obojętności względem problemu, od załatwienia, którego zależy bez mała połowa szczęśliwości i dobrobytu narodów.

Jeśli Zachód, Ameryka, Japonia rozwiązały u siebie problem wychowania fizycznego i stworzyły swoje typy ludzi światłych, zdrowych, — zdolnych i odważnych do pracy, to czemuż my, naród dużej kultury, ośmieszamy się jeszcze niedocenianiem znaczenia racjonalnego wychowania fizycznego?...

Śmiem twierdzić, że obowiązkiem każdego świadomego rzeczy, obywatela jest wołać wielkim głosem o pełne uwzględnienie i rozwiązanie problemu wychowania fizycznego — przy reformowaniu szkolnictwa i metod nauczania. Szkoła bowiem w pierwszym rzędzie musi zadość czynić nie tylko potrzebom młodych umysłów, ale i ciała, kształcąc je i wychowując równolegle.

Dreszczem zgrozy przejmuję mię widok setek dzieci i młodzieży anemicznej, zasiedziałej nad książką krótkowzrocznej, wynędzniałej fizycznie, — jakby na wpół zmarłej fizycznie i duchowo; żal dławiący porywa mię, gdy dowiem się, że ten, lub ów uczeń, czy akademik — z ławy szkolnej, lub uniwersyteckiej, musi wyjeżdżać na kurację płuc i różnych „nieżytów”; politowania słowo dobywa mi na usta widok ludzi dorosłych, wykształconych, ochotnych do pracy, ale skarłałych, pokwękujących w razie niepogody, skłonnych do przeziębień i zasłabnięć z byle jakiego powodu.

MARJAN SŁAWIŃSKI

(D. c. n.)

KLUB SPORTOWY W RADZYNIU PODLASKIM.

Z prawdziwą przyjemnością dowiadujemy się o organizowaniu Klubu Sportowego w Radzynie Podlaskim, p. n. „Pogoń”.

Dzięki zabiegom Starosty radzyńskiego Warszawskiego, D-rów Sitkowskiego, Kobylńskiego, Krassuskiego, Bzowskiego, Gębali, oraz pp. Laszkowskiego, Gyurkowicza, prof. Dereniowskiego i in., opracowano statut i zorganizowano sekcję piłki nożnej. Następnie mają powstać sekcje: lekkoatletyczna i lawn-tennisowa.

Jak widzimy i w małych miasteczkach zaczyna przejawiać się zrozumienie wychowania fizycznego, a jeśli doceni wartość powstania Klubu Sportowego całe tamtejsze społeczeństwo — dzieło to może postawić odrazu na wysokim poziomie.

Miejmy nadzieję, że w pracy tej Komitet znajdzie poparcie u wszystkich, którzy szerzej ujmują wychowanie fizyczne, a przede wszystkim wśród młodzieży.

Przy każdej organizacji są trudności czynione przez ludzi lekkomyślnych, a więc i w Radzynie ponoć są tacy, którzy rozsiewają pogłoski o zespoleniu się „Pogoni” z żydami. Upewniliśmy się i stanowczo zaprzeczamy temu. Na członków K. S. „Pogoń” przyjmuje wyłącznie chrześcijan.

W zbożnej tej pracy zasylamy organizatorom „Szczęść Boże”!

HENRYK KWIETNIEWSKI

LUBLIN, KRAKOWSKIE - PRZEDM. № 27.

WYKWINTNE OBUWIA
DAMSKIE, MĘSKIE
— I SPORTOWE. —

CENY
UMIARKOWANE.



Turniej Lawn-Tennisowy w Lublinie



Dr. Jan Arnsztajn
mistrz okręgu Lublin na 1924/25 r.

PIŁKA NOŻNA

LUBLIN

W.K.S. (Lublin) — W.K.S. (Kowel). 2:1.
o mistrzostwo kl. A. 18.X.24 r.

Ze smutkiem konstatujemy, że poziom gry obu powyższych drużyn był więcej niż słaby. Goście lepsi technicznie, ustępowali jednak W.K.S. „Lublin” w biegu. Gra w pierwszej połowie toczyła pod znakiem lekkiej przewagi „Lublina”. W 15 minucie z podania Zandberga, Jarosz lekko mija obronę „Kowla” zdobywając pierwszą bramkę ślicznym strzałem w lewy róg. Goście zbierają siły, przeprowadzają kilka ataków na bramkę miejscowych, niestety bezskutecznie. Dopiero lewe skrzydło spokojnie wuzkując, zbliża się na jakieś 7 metrów od bramki. Kulka wybiega, wycieczka jego kończy się jednak bramką wyrównującą. W. K. S. „Lublin” stara się za wszelką cenę wygrać, uciekając się często do faulowej gry. Ostatecznie udaje mu się strzelić drugą bramkę i wynik ten pozostaje nie zmieniony do końca gry. Sędzia p. Mirski.

Rewanż. 19.X.24 r.

Gra cokolwiek więcej zajmująca niż w poprzednim dniu. W.K.S. „Lublin” wzmocniony Śmietaną grał lepiej niż na zawodach sobotnich. „Kowel” więcej ruchliwy i bardziej zgrany w zupełności zasłużył na zwycięstwo. Obie drużyny nawet w przybliżeniu nie mają tego, co mieć powinny jako drużyny kl. A., to znaczy jako takiej techniki i kombinacji. Szczególnie grzeszył pod tym względem W.K.S. „Lublin”.

Sędziował spokojnie i poprawnie por. Kopanicki. Rogów 2:2.

Publiczności w oba dni—mało.

Makabi (Warszawa) — Makabi (Lublin) 2:0 (0:0).

W dniach 20 i 21 b. m. święciła miejscowa „Makabi” podwójne święto: obchód pięciolecia i połączenie z ŻKS. „Jardenią” pod nową nazwą KS. „Hakoach”.

Ostatni swój mecz grała Makabi pod tą nazwą, zasilona jednak już graczami Jardenji.

Zaczynają goście, przynosząc się szybko pod bramkę miejscowych, którzy jednak natychmiast przychodzą do siebie i gra staje się otwartą. Dobrze jak do popisu miał bramkarz biało-czarnych, który cały szereg strzałów obroził brawurowo. Do pauzy 0:0.

Po pauzie goście rozwijają gre ładną, bardziej celową, to też zdobywają po pewnym czasie 2 bramki.

Naogół siły prawie równe.

Warszawiacy przewyższali miejscowych techniką i taktyką, których to walorów brak wyraźnie dawał się odczuwać u „Makabi” lubelskiej. Na szczególne wyróżnienie zasługują z Makabi lubelskiej, bramkarz i środkowy pomocnik, z Warszawiaków natomiast doskonała obrona i trójka wewnętrzna.

Sędziował dobrze por. Jarosz.

Rogów 4:3 dla „Makabi” Lub. Publiczności mimo ładnej pogody mało.

Dzień drugi. 21.X.24 r. 4:2 (2:1).

Goście w niezmiennym składzie, Lublinianie z dwoma rezerwowymi graczami.

„Makabi” (L.) poznawszy widocznie przeciwnika, od pierwszej chwili ostro naciera na bramkę Makabi (W.). Coraz częściej przerywa gwizdek sędziego grę z powodu obustronnych faulów. Pierwszą bramkę zdobywają Warszawiacy bombą prawego skrzydła. Makabi (L.) zrywa się do walki, pracując celowo i skutecznie, naciskają dosyć silnie Warszawę. Wreszcie środkowy napastnik ładnie wypuszcza prawemu łącznikowi, który po chwili zdobywa wyrównującą bramkę. Niezrażeni jednak tym goście po koronkowej pracy wewnętrznej trójki zdobywają drugą bramkę.

Po przerwie, tempo się wzmacnia, lublinianie ładnie wytrzymują je, niestety nie mogą zapobiec utracie jeszcze 2 bramek, poprawiając jednakowoż stosunek bramek przez swego prawego łącznika, który silnym strzałem zdobywa w międzyczasie drugą bramkę.

Na zawodach rewanżowych Makabi (L.) słabsze było o wiele w linii pomocy, a prawe skrzydło bez pojęcia. Zmieniony bramkarz—dobry. Makabi (W.) na wszystkich miejscach dobra.

Sędziował por. Jarosz. Rogów 6:3 dla Makabi (L.).

Widocznie, już nic nie podola wzięść naszej publiczności, mimo, że Zarządy Lublinianki i Makabi starają się w miarę możliwości sprowadzić zamiejscowe drużyny.

E. BRODT.

Organizujcie Kluby Sportowe.

C H E Ł M**Lublinianka — W. K. S. Chełm 2 : 4.**

W ubiegłą niedzielę w Chełmie rozegrano mecz pomiędzy powyższymi drużynami z wynikiem 4 : 2 dla Chełma. WKS. grał ambitnie i planowo. Lublinianka mając 4-ch rezerwowych graczy musiała uleść przewadze gospodarzy.

Sędziował p. Lusztig.

Goście coś mówią o „nadzwyczajnym” przyjęciu ich, czy to prawda? Z. K.

Z A M O Ś Ć**W.K.S. Zamość — Ż.K.S. Hasmonea (Lwów) 1 : 0 (1 : 0).**

Dnia 18.X.24 r. odbyły się zawody towarzyskie między W.K.S. Zamość a Ż.K.S. Hasmonea (Lwów) kombinowana I i II drużyna.

Gra bardzo interesująca, o tempie niezbyt ożywionem. Kilkakrotne ataki Hasmonei odbijają się o pewną obronę gospodarzy p. Kitkę i p. Rybkę, następnie przechodzi do ataku WKS. Zamość i z rogu przez główkę p. Habiny uzyskuje pierwszego gola. Następują teraz częste ataki Zamościa, która paraliżuje skutecznie prawy obrońca p. Seidel II i bramkarz Arnold.

Po przerwie mimo przewagi WKS. Zamość nie może zdobyć więcej bramek. Hasmonea zaś nie wykorzystuje karnego.

Sędziował p. Fisch dość dobrze.

Skład drużyny WKS. Zamość: Adamski, Rybka, Kitka, Tust (rez.), Białkowski, Jaraczewski, Gniot (rez.), Borowski, Habina, Kotowski, Matjaszek.

Skład drużyny Hasmonei: Arnold, Seidel II, Fleischer, Mischel, Boritz, From, Katz, Feitelbaum, Seidel I, Gelernter, Beigel.

19.X.24 r. WKS. Zamość — Hasmonea (Lwów) 1 : 3 (0 : 3).

Spotkanie rewanżowe. Wynik nieproporcjonalny w stosunku do gry i do wyniku w dniu poprzednim. WKS. Zamość rozpoczyna gwałtowne ataki i stale zagraża bramce Hasmonei. Mimo to dzięki nieporozumieniu się graczy WKS. Zamość udaje się Hasmonei wykorzystać słabą chwilę WKS. i w przeciągu kilku minut zdobyć 3 bramki. Po przerwie Hasmonea nie dochodzi do głosu i tylko dzięki dobremu bramkarzowi (z I drużyny) i obrony chroni się od klęski.

Ż.K.S. Hasmonea nie wyróżniła się zasadniczo ładną grą, gdyż w chwilach groźnych pod własną bramką posunęła się do foulów i brutalnej gry, by ocalić swą bramkę. Za jedno z takich przestępstw sędzia dyktuje rzut karny wykorzystany przez p. Borowskiego.

WKS. Zamość w dniu tym grał bardzo ładnie i celowo a tylko pechowi i nieporozumieniu własnych graczy zawdzięcza swą klęskę. Ładną grą wyróżnił się p. Białkowski, Kitka, Gniot i Tust.

Z Ż.K.S. Hasmonea wyróżnił się bramkarz p. Arnold, który swą umiejętnością i zimną krwią uchronił swą drużynę od klęski.

Sędziował p. Machalski na ogół dość dobrze. Skład WKS. Zamość: Mikulski (rez.), Rybka, Kitka, Tust (rez.), Białkowski, Jaraczewski, Gniot (rez.), Borowski, Habina, Kotowski, Matyjaczek. Skład KS. Hasmonea: Arnold, Seidel II, Fleischer, Boritz, Gelernter, Kronfeld, Beigel, From, Seidel I, Feitelbaum, Mischel.

RADZYŃ PODLASKI**„Pogoń” (Radzyń) — „Wulkan” (Siedlce) 0 : 2**

Wulkan rozpoczyna — Pogoń odbiera piłkę, przerzuca ze środka na lewe skrzydło — gra podsuwa się pod bramkę Wulkanu, kończy się autem niewykorzystanym przez Pogoń — gra nierówna, przeważnie na środku boiska; — napad Wulkanu zgrany, lecz mało strzela do bramki; — obrona dobra. Pogoń ogólnie słaba, nie widać zgrania, napadu mało, gra bez skrzydeł; pomoc nieostatnia graczy przeciwnych i wogóle źle się ustawiła — odbija piłkę bez celu. Obrona: nierówna — zdecydowanie w ustawianiu i robieniu morskiego oka jest niedopuszczalnym. Gra w drugiej połowie z początku nierówna, później przewaga Wulkanu daje się odczuwać z jednocześnie osłabieniem pomocy i obrony Pogoni. Kończy się wynikiem 2 : 0 na korzyść Wulkanu.

Sędziował p. Rembelski.

W A R S Z A W A**18.X. Hasmonea (Lwów) — Polonia 1 : 2 (1 : 1)****19.X. Hasmonea (Lwów) — Legja 4 : 1 (3 : 1)**

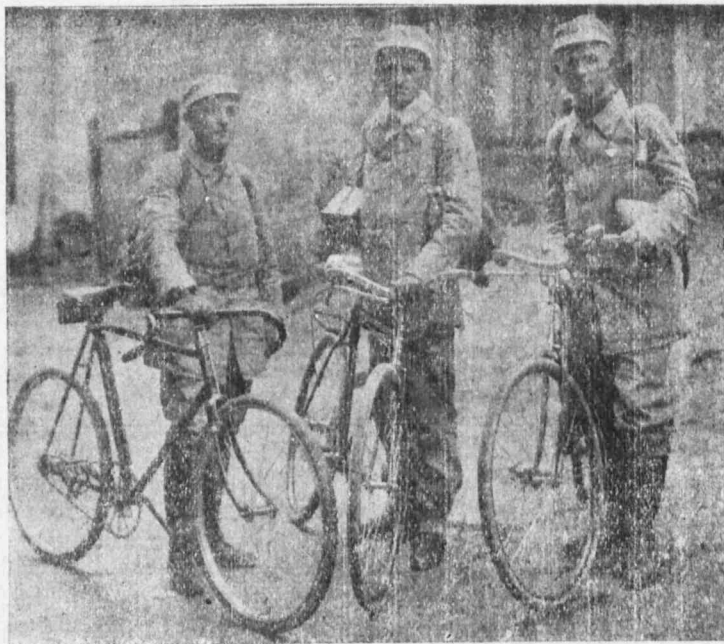
Hasmonea, ten domniemany mistrz Lwowa, poza reklamą nic więcej nie pokazał. W drużynie tej tylko na wysokości naszej pierwszej klasy są obrońcy Redler i Birnbach odznaczających się silnymi i dalekimi wykopami; w pomocy Sneider i Gottesdiener, w ataku Birnbach I Steuermann, ten ostatni jest cokolwiek za powolny.

O ile w sobotę Hasmonea była drużyną znacznie słabszą od Polonii, to w niedzielę się zupełnie zrehabilitowała grając skutecznie i celowo.

W sobotę grę Polonii można było nazwać pechem. Mimo nieuznania bramki, zupełnie prawidłowo zdobytej przez Lotha I z pomocy, napastnicy jej ledwo zdolali wydusić dwie bramki strzelone przez Tupalskiego (do pauzy) i Krygiera na 7' przed końcem, gdy Hasmonea szczęśliwie strzeliła jedyną bramkę po kiksie Walczaka, który poza tym jednym momentem grał zupełnie dobrze. Z Polonii wyróżnił się Bułanow II, Grabowski grający na prawym skrzydle, Groth I i Walczak po pauzie.

Z Legją uzyskała Hasmonea zwycięstwo przez Steuermana, właściwie przez jego precyzyjnie z szaloną siłą bite rzuty. Jednym z takich bezpośrednio uzyskał bramkę, zaś do dwóch wziął sobie jako pomocnika Redlera. Czwartą bramkę strzelił Birnbach, dla Legji z karnego Krawuś. Na wysokości zadania stali tylko Amirowicz i Zoller w Legji.

Rowerem po Europie.



SPORT.

Prof. Rudolf Wacek, red. „Sportu” lwowskiego, opisuje szczegółowo tak organizowanie wyprawy jak i samą podróż rowerem do Hiszpanji. Na powyższej rycinie widzimy uczestników podróży Oleksowa, Penkala z prof. Wackiem po środku.

Polonia — Czarni (w Radomiu) 3 : 0 (2 : 0).

Mistrz kl. „A” Polonia wystąpiła w osłabionym składzie z rezerwowym Krotkiewskim i Olaskiem za Lotha I i Bułanowa I i mimo to miała kompletną przewagę nad przeciwnikiem. Już w 3’ i 5’ dwa rogi nie wyzyskane. W 7’ Loth II w podskoku do centry Olaska, Szostak fauluje. Rzut karny poszkodowany nieuchronnie zamienia w pierwszą bramkę w 18’ Tupalski po przeboju uzyskuje drugą. Zaraz po tem groźny atak Czarnych; rzut Koguta przechodzi tuż nad poprzeczką. Do pauzy gra na połowie Czarnych. Nie wyzyskane sytuacje są tylko przyczyną fatalnego boiska, gdyż gra po ziemi, jaką gra Polonia, jest niemożliwa wskutek kamieni i wysepek glinianych.

Zaraz po pauzie zachodzi przykry incydent. Silny for-Koguta do lewego łącznika łapie nakrywką Gross i w tym momencie wpada na niego lewy łącznik Piotrowski, kopiąc go rozmyślnie w twarz, Grossa znoszą z boiska zalanego krwią.

Dlaczego sędzia nie wyrzucił Piotrowskiego z placu, pozostanie zagadką. Od tej chwili gra Polonia w dziesięciu (Janek w bramce). Tuż przed końcem Tupalski wyzyskując sytuację, kiedy bramkarz wylatywał do centry Krygiera, strzela ostatnią bramkę. Sędziował słabo pan Wagner, dopuszczając do gry brutalnej.

Z. O.

AMATORZY FOTOGRAFIŚCI.

Prosimy o nadsyłanie fotografii z imprez sportowych.

KOLARSTWO

Wyścigi cyklistów w Lublinie.

Nie rozpoczynając—zakończono sezon Kolarski ubiegłej niedzieli w cykłodromie — wyścigami torowemi, urządzone przez K. S. Lublinianka.

Zaniedbany i zapomniany piękny sport, ożwł, choć zaraz umrzeć mu kazano, a dlatego, żeby na przyszły sezon już powstał i żył, żył w pełnym rozkwicie, jak tego wymaga wielkie miasto.

Jednakowoż tem mianem szczyć się nie możemy, jakkolwiek jesteśmy w posiadaniu Uniwersytetu, kilku pism codziennych i t. p. placówek.* My tu jeszcze sport rozumiemy po „swojemu”, dla nas ważniejszą rzeczą jest krytyka złodzieja, który ukradł ze strychu 2 pary koszul lub sympatyczna „znajoma” urodziła bliźniaki, lub wreszcie kontroler biletowy nie wpuścił gościa, posiadającego nieodpowiedni bilet.

Natomiast uważa się za rzecz błahą, gdy na terenie wielkiego miasta powstał klub sportowy, a koło niego grupuje się młodzież, zbytecznym jest zamieszczanie w pismach o wyczynach w poszczególnych gałęziach sportu, a niema mowy, ażeby jakąś rzecz słusznie wysuniętą i szczęśliwie przeprowadzoną—pochwalić.

A wiecie dlaczego to jest?

Bo na tych odpowiedzialnych stanowiskach siedzą przeżytki, nie znający się na rzeczach no-

Międzynarodowe akademickie zawody Zw. Sportowych w Warszawie



Defilada zawodników polskich z Szydłowskim na czele przed lożą Prezydenta. W zawodach tych jak wiemy wzięli udział przedstawiciele Stanów Zjedn., Francji, Anglii, Włoch i Estonji, ze sztandarami swych państw.

wych; a zresztą rzeczy te nie prowadzą do kariery, za nie nawet nie płacą.

W ciężkich warunkach, b. ciężkich zlepieno jakie takie grono kolarzy, w przyszłości mają się nazwać „Sekcją Kolarską K. S. Lublinianka”.

Brak cyklistów, toru (mały i nierówny) treningu, rowerów, wreszcie zapła, tak potrzebnego dla młodzieży—wszystko to nasuwa te trudności w urządzaniu zawodów Kolarskich.

A jednak odbyły się i to z programem nieładnym, bo o mistrzostwo m. Lublina, „handicap”, „bieg młodzieży”, oraz pierwszy raz w Lublinie „De demi fond” (o nagrodę „Lub. Tyg. Sport.”) i „Mecz z 2-ch startów”.

Czas b. słaby. U jeźdźców brak znajomości w jeździe sprinterskiej. Brak ambicji. Jeździec nawet najpewniejszy w zwycięstwie, finisz swój musi wykazać.

Pomimo zdobycia mistrzostwa przez Dawida, jednakowoż uważam, że Trzeciński i Karpul o całą klasę lepsi są od niego, i gdyby nie wyłamanie się na ostatnich 50 metrach w przedbiegu Karpula, a przez to samo utraty startu w finale byłbym pewny zwycięstwa tego młodzieńca. Borzęcki więcej nadaje się do biegów stajerskich. Kozłowski również wychodzi z formy. Dobry jest Andruszkiewicz.

Wiosna może nam przysporzyć wiele niespodzianek, a z nimi rozwój kolarstwa na terenie Lublina.

Pogoda niepewna. Tor ciężki. Publiczności mało. Zainteresowanie duże.

Przebieg wyścigów następujący:

I. „Scratch” o tytuł mistrza m. Lublina na 1924 r. oraz szarfę i 3 żetony K. S. „Lublinianka”: 1) Dawid 18'4", 2) Borzęcki, 3) Karpul.

II. Wyścig młodzieży o 2 żetony K. S. „Lublinianka”: 1) Trzeciński Bol. 17'3", 2) Andruszkiewicz.

III. Wyścig „De demi fond” o 3 żetony Redakcji „Lubelskiego Tygodnika Sportowego”: 1) Kozłowski (poza konkursem), 2) Dawid, 3) Szolc.

IV. „Handicap” o 2 żetony czł. Zarządu K. 1 Lublinianka” 1) Karpul 2) Szolc.

V. Wyścig „Pocieszenia” o 2 żetony „K. S. Lublinianka” 1) Andruszkiewicz, 2) Pliszczyński.

VI. Mecz drużyn z 2-ch startów pomiędzy Dawid—Borzęcki a Karpul—Szolc, zwyciężyła ta ostatnia [w 4-y minuty.

Przy stole sędziowskim: prezes Turczynowicz pp. Zawistowski, mec. Kuczewski i red. Paszkowski.

WICEK.

LEKKA ATLETYKA

Święto przysposobienia wojskowego w Lublinie,

Dnia 19 b. m. na boisku 8 pułku odbyły się zawody w pięcioboju wojskowym o mistrzostwo P. K. U.

Zawody obejmowały następujące punkty:

Strzelanie na strzelnicy wojskowej, marsz wojskowy (łącznie z biegiem) 5 km., rzut granatem, bieg 200 m., skok w wyż.

Łącznie z pięciobojem miały się odbyć zawody okręgowe, które jednak z powodu niepogody i słabej organizacji zawody odłożone.

Do konkursu stanęło 23 zawodników z 8 P. K. U. Mistrzostwo otrzymało P.K.U. Lublin.



ARTUR SCHINDLER

LUBLIN, PLAC LITEWSKI 1 (HOTEL EUROPEJSKI)

Telefon 400.

Wszelkie artykuły sportowe i gumowe.

Zawodnicy: Dzwonkowski, Henzell, Duda otrzymali jako nagrodę wędrowny posążek marmurowy.

Wyniki jednostkowe: I miejsce Dzwonkowski 16 punktów (nagroda zegar), II Henzell 18 p. (piłka nożna), III Zawodnik P. K. U. Chełm (Kostjum sportowy), IV Zawod. P.K.U. Dubno (pantofle sportowe).

Nagrody i dyplomy wręczył po krótkiej przemowie płk. Kawecki.

Z wyników poszczególnych należy podkreślić skok w wyż 158 cm., bieg 200 m. w czasie 24 sek. i marsz 5 km. w 28 m.

Pomimo reklamy publiczności na zawodach mało. Jest to nowy objaw braku zainteresowania się ogółu sportem wojskowym.

L U C K

Dnia 12 b. m. odbyło się tu święto Przysposobienia Wojskowego.

Po Mszy Św. i defiladzie Hufców Szkolnych przed p. wojewodą wołyńskim gen. Olszewskim odbyły się zawody strzeleckie, w których pierwsze miejsca uzyskali: 1) Kern T. (G.P.) 33 punkty, 2) Serejko St. (G.P.) 23 pkt., 3) Pruszyński L. (G.P.) 21 pkt. oraz marsz 5 klm.: 1) Kasprzak (Sem. Naucz.) 34 m. 5 sek., 2) Terpiłowski (Szk. Handl.) 34 m. 5 sek., 3) Romanowicz (G. P.) 34 m. 5,1 sek.

Po południu odbyły się zawody lekko-atletyczne, z następującymi wynikami:

Bieg 100 mtr.

1) Sozański (G.P.) 12,2 sek., 2) Podoski (G.P.) 12,3, 3) Pruszyński 12,4 sek. Poza konkursem Grüner (A.Z.S.) 12 sek.

Bieg 400 mtr.

1) Pruszyński 66 sek., 2) Podoski 66,3 sek.

Skok w wyż.

1) Pruszyński 140 cm., Podoski, Terpiłowski i Maciechowski (G.P.) 135 cm.

Rzut dyskiem.

1) Pruszyński 38,6 mtr., 2) Gałęzowski (Szk. Han) 26,37 mtr. Grüner poza konkursem 29,95 m.

Rzut oszczepem.

1) Pruszyński 31,6 mtr., 2) Serejko (G.P.) 27,3 mtr., 3) Gałęzowski 24,2 mtr. Grüner 44,8.

Skok w dal. □

1) Pruszyński 562 cm., 2) Kutaszewski (GP.) 562 cm., 3) Podoski (G.P.) 560 cm.

Skok o tyczce.

1) Serejko (G.P.) 240 cm., 2) Nogatko (Sokół) 240 cm., 3) Pruszyński 215 cm.

Rzut granatem.

1) Pruszyński 55,55 cm., 2) Gałęzowski (Sz. H.) 49,15, 3) Podoski 45 cm. B. M.

Dotychczasowe wyniki w rozgrywkach o mistrzostwo klasy „A” Okręgu Lubelsk.

	Lublinianka	W.K.S. Lublin	W.K.S. Zamość	W.K.S. Kowel	W.K.S. Chełm	G I E R				BRAMKI		Punkty
						grano	wygrano	nierozegr.	przeigrano	dla	przeciw	
Lublinianka	■	5 : 0	6 : 3 0 : 0	4 : 3 —	2 : 4 —	5	3	1	1	17	10	7
W. K. S. Lublin	0 : 5 —	■	5 : 1 2 : 3	2 : 1 0 : 2	— —	5	2	—	3	9	12	4
W. K. S. Zamość	3 : 6 0 : 0	1 : 5 3 : 2	■	3 : 3 2 : 2	— —	6	1	3	2	12	18	5
W. K. S. Kowel	3 : 4 —	1 : 2 2 : 0	3 : 3 2 : 2	■	2 : 0 —	6	2	2	2	13	11	6
W. K. S. Chełm	4 : 2 —	— —	— —	0 : 2 —	■	2	1	—	1	4	4	2

„NOWA ZIEMIA LUBELSKA”

LUBLIN, UL. KOŚCIUSZKI 8. TELEFON 3

NAJSTARSZY I NAJPOCZYTNIEJSZY DZIENNIK W WOJEW. LUBELSKIM



FRYDERYK MANDL i S-KA

WARSZAWA, Warecka 5, tel. 116-40.

HURT.

DETAŁ.

NA SEZON JESIENNY

NA SEZON ZIMOWY

Piłka nożna
Lekka-atletyka
Boks
Szermierka
Gimnastyka –
pokojowa

Narty
Kijki
Wiązania
Saneczki
Łyżwy
Buty do nart

Klubom, oddziałom, wojskowym
i szkołom specjalny rabat.

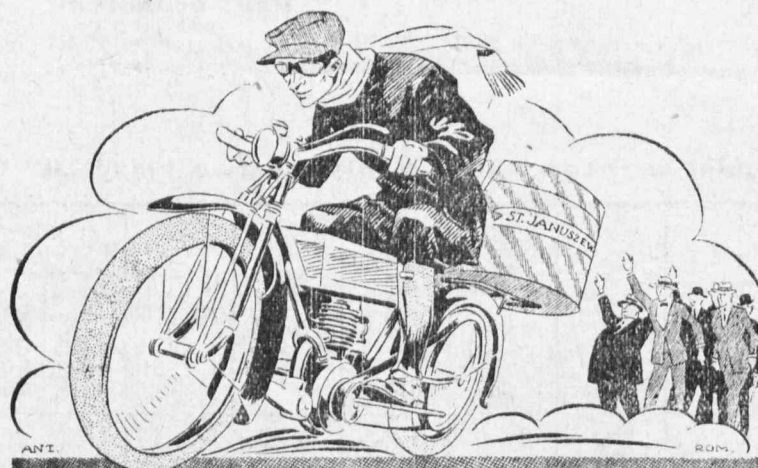
UWAGA. Niezbędna dla każdego sport-
smena wyłączna sprzedaż
oryg. amer. gumy do żucia.

JUBILER
K. KROKOWSKI

LUBLIN, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE
(obok kościoła O. O. KAPUCYNÓW)

JUBILER
A. KALICKI

LUBLIN, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE
(obok kościoła ŚW. DUCHA)



**WYTWÓRNIĄ CZAPEK
SPORTOWYCH
ST. JANUSZEWSKI
LUBLIN, KAPUCYNSKA 2**

PRENUMERATA
z przes. pocztową:
3 ZŁOTE
MIESIĘCZNIE

CENY
OGŁOSZEŃ:

Cała str. 100 zł., 1/2 str. 60 zł., 1/4 str. 35 zł., 1/8 str. 20 zł.
Ogłoszenia zamieszczane w tekście o 50% drożej.
Marginesy dolne po 30 zł., boczne 40 zł.